

# V. SKRUSZENIE I POSTAWA SŁUGI

## A. SKRUSZENIE

### 1. Wersety kluczowe

1 Kor 1,27-29; Ga 2,20; Jk 4,10; 2Kor 12,9-10

### 2. Bóg nie może użyć „czegoś”

Często uświadamiamy sobie, ile musi się zmienić, zanim poznamy Bożą moc działającą w nas, w takiej rozciągłości jak On tego pragnie. Szatan zawsze wykorzystuje znajdujące się w nas pragnienie, aby być „kimś”, nawet w warunkach naszego chrześcijańskiego życia. Ta podstawowa pobudka jest tak mocną siłą, że często motywuje naszą służbę dla Boga. Chcemy być „kimś” dla Boga. Jednakże często tak bardzo „ciało” jest mieszane z tym pragnieniem, że diabeł jest w stanie wykorzystać tą wewnętrzną pobudkę. Nawet napełnieni duchem chrześcijanie odkrywają mieszanie razem rzeczy cielesnych i duchowych, z korzyścią dla „ciała”, w taki sposób, że praca ducha jest cała zniweczona lub zmarnowana.

To jest tragedią w naszym życiu. Istnieje tak wielki potencjał dla Boga w naszym życiu, lecz my dajemy mu tak mało miejsca do działania. Wielokrotnie nasze chrześcijańskie życie jest w rzeczywistości starym życiem pod religijnym lub duchowym płaszczykiem. Jak zamknięci jesteśmy na rzeczywistość Boga i Jego chwały, jak bardzo splamione jest nasze życie przez własne korzyści i pychę, które dominują w naszych doświadczeniach! To nie jest to czego Bóg pragnie dla nas. Problem polega na tym, że Bóg tak naprawdę nie może użyć „tego, co jest czymś”. To w życiu tych, którzy są opisani w Piśmie Świętym jako będący „niczym”, Bóg dokonał wyboru manifestowania swojej mocy i chwały. Pozostaje faktem, że musimy umrzeć dla samych siebie w bardzo radykalny dla siebie sposób (1Kor 1,28). My nie potrzebujemy śmierci ducha, lecz głębokiej wewnętrznej świadomości, że jeśli chcemy oglądać i poznać moc Bożą, wtedy wiele z tego, co uważaliśmy za wartościowe w naszym życiu, będzie musiało odejść. Wszyscy musimy przejść przez ten proces skruszenia i śmierci, gdy czujemy, że nic nam nie pozostało. Tylko wtenczas możemy zacząć się otwierać na nowe rzeczy, które Bóg chce uczynić w nas i poprzez nas. Dopóki nie znajdziemy się w tym miejscu, dotąd pozostaje nadal zbyt wiele w nas ze starego życia, stanowiąc przeszkodę na Bożej drodze.

Bóg nie tylko chce się rozprawić z naszymi słabościami, ale również z tymi stronami naszej osobowości i doświadczeń, które często uważamy za nasze

silne strony. Zwykle są to miejsca, w których nie odczuwamy mocnego polegania na Bogu i w których czujemy się silni i pewni siebie.

Boże drogi są głębokie i tajemnicze i rozpoczynają się od zburzenia i śmierci wszystkiego w naszym życiu oraz ambicji pochodzących z ciała. Nie ma wątpliwości, że Nowy Testament słusznie identyfikuje „ciało” jako naszego największego wroga i największą przeszkodę dla Boga. Ciągłe musimy rozprawiać się z nim i przewycięzać. Chociaż uważamy je za martwe (Rz 6,11), nie ma wątpliwości, że w realnych kategoriach nadal jest ono aktywne i jeśli chcemy poznać Bożą moc w naszym życiu, coś radykalnego musi się zmienić wewnątrz naszej cielesnej natury.

### 3. Prostota ducha

Podstawą wszelkiego działania powinna być prostota zrodzona z Boga w sensie ufności i szczerości serca i umysłu. Często uważamy Boga za bardziej skomplikowanego niż On jest w rzeczywistości. W nim czarne jest czarnym a białe jest białym. Prawe jest prawym, a zło jest złem, ponieważ działa On w pełnej szczerości i integralności ze swoją własną naturą, bez najmniejszego odchylenia. Z nami jest dokładnie przeciwnie. Zamiast żyć bez zaciemnienia ducha, pozwalamy różnym rzeczom i okolicznościom dominować w naszym duchu i niszczyć wewnętrzną czystość i pokój, przenosząc je na innych ludzi w destrukcyjny i cielesny sposób. Tak często udaje się diabłu wykorzystać nasze najlepsze zamiary i pragnienia i wypaczyć je dla swoich własnych celów. To co rozpoczyna się szczerym zainteresowaniem lub miłością w Chrystusie, tak często kończy się w wypaczonej płataninie emocji i zranień, które rujnują nasze życie i służbę, wszystko z tego powodu, że nie pozwoliliśmy Bogu na wypełnianie Jego woli w naszym życiu.

Słyszając dogłębnie o tym, że jesteśmy «niczym» i że Bóg chce żebyśmy byli «niczym», zanim On będzie coś mógł zrobić z nami lub przez nas, wydawać by się mogło, że jest to strasznie negatywną rzeczą. Właściwie mogłoby to załamać nas i doprowadzić do ogromnego poczucia potępienia. To jest właśnie to, czego diabeł chciałby dokonać w naszych sercach. Jednakże Ojciec nie pragnie tego dla nas. Nasz niebiański Ojciec chce, abyśmy byli użyteczni, lecz aby to się mogło stać musimy uświadomić sobie, że sami z siebie jesteśmy «niczym». To musi się stać naszym rzeczywistym doświadczeniem. Musimy to odczuć w naszych sercach i zrozumieć w naszych umysłach, właściwie to musimy zobaczyć, że w ten sposób żył Jezus i manifestował Bożą moc. On stał się «niczym» (Flp 2,5-11).

### 4. Duch bez miary

Dla Jezusa stanie się «niczym» samym w sobie było stylem życia. Złamanie stało się dla Niego stylem życia, na długo przed ukrzyżowaniem. W rzeczywistości był On kimś, lecz uczynił siebie niczym. Oto był Jezus, człowiek ponad wszystkimi, który znał działanie Bożej mocy w bezpośrednim i oso-

bistym sensie. On wywiódł życie ze śmierci niejednokrotnie w ciągu swojej ziemskiej służby; gdy dotykał ludzi byli uzdrawiani; kiedy wypowiadał słowo, demony drżały i uciekały. Widzimy tajemnicę Bożej mocy w działaniu Jezusa (Jn 3,34). My przyjmujemy Ducha Bożego tylko w pewnej mierze. Ojciec pragnie dać nam chętnie Ducha, lecz ograniczenia naszych własnych serc, określają miarę Ducha Świętego w nas. Jesteśmy tak pełni zanieczyszczeń i skoncentrowani na sobie, że nie ma w nas miejsca dla Ducha Świętego w większej mierze. Zranienia, duma, egoizm i bunt wypełniają nasze serce i powstrzymują Ducha Świętego przed znalezieniem miejsca na działanie w nas. Prawdą jest, że w sercu Jezusa nie było żadnych naleciałości ciemności. W nim było miejsce dla Boga Ojca na udzielenie mu Ducha bez miary. W naszym życiu ta przestrzeń jest często zapelniona emocjonalnym, intelektualnym i duchowym nieładem.

## **5. Wyzwolenie namaszczenia**

Musimy być złamani. Tylko wtenczas Bóg może wnieść uzdrowienie w nasze życie. Kiedy Maria namaściła stopy Jezusa (J 12,1-8), słoń musiał być rozbity, zanim mógł się wydostać wonny olejek. W podobny sposób my musimy być rozbici, zanim namaszczenie Ducha Świętego wypłynie z nas. Zanim nie staniemy się „niczym”, Bóg nigdy nie uczyni nas „czymś”.

## **6. Nie ma miejsca dla szatana**

Powodem dlaczego szatan nie mógł pokonać Jezusa było to, że nie było w nim „niczego”, to znaczy nie było miejsca dla szatana. Diabeł chce, abyśmy żyli naszym starym „czymś”, aby mógł się przyczepić tych rzeczy w naszym życiu.

## **7. Boży znak**

Przeczytaj 1 Mojżeszowa 32,22-32. Ta walka kosztowała Jakuba wszystko czym on był, co miał w świeckich kategoriach, tzn. jego imię i jego siłę; lecz w oczach Bożych było to jego kształtowanie. On spotkał się z Bogiem twarzą w twarz, a jednak żył, aby opowiedzieć o tym. Chociaż nie był on już taki sam, ponieważ nosił znak Boży w swoim ciele. Nowy Jakub (Izrael) utykał, lecz jego utykanie było jego siłą. My musimy spotkać się z Bogiem i być dotknięci mocą Bożą i wypełnieni świętością Bożą. Poznać, że Bóg wejrzał w nasze życie i w swojej miłości zachował nas - to jest prawdziwe złamanie. Tego rodzaju złamanie nie jest słabością. Staje się ono źródłem siły w naszym duchu. Po takim spotkaniu wszystko nie wygląda już tak samo. Właściwie staje się to największym źródłem mocy na całym świecie. Nie ma nic silniejszego niż człowiek którego dotknął Bóg. Nie ma on więcej nic do udowadniania i niczego nie musi się bać, dawna walka przeminęła, stary ogień wygaszony, dawna agresja uciszona. Wewnątrz pozostaje pustka, którą Bóg może wypełnić. Nie jest to pustka nicości lub bezsensowności, jest to pustka Boża. Na zewnątrz jest słabość, którą tylko Bóg może wzmocnić i On to czyni jeśli

nasze życie poddamy całkowicie Jemu. „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2,20). Każdy uczeń Chrystusa powinien tak żyć jeśli ma być naprawdę użyteczny dla Boga.

## B. POSTAWA SŁUGI

### 1. Wersety kluczowe

Mk 9,33-35; Mk 10,35-45; J 12,24-26; J 13,1-17; Flp 2,5-11

### 2. Kim jest sługa?

Sługa jest kimś kto nie jest panem samego siebie, lecz ktoś inny jest jego panem. Człowiek służy temu, co najczęściej zajmuje jego czasu lub temu, co jest na pierwszym miejscu w jego sercu lub temu na co wydaje najczęściej pieniędzy. Komukolwiek lub czemukolwiek służyysz tego sługą lub niewolnikiem się stajesz. Sługa Boży jest kimś kto zde tronizował swoje „ja” i wszystko inne w swoim życiu, i posadził Jezusa na tym tronie, czyniąc Go Panem swojego życia. To znaczy, że na pierwszym miejscu posadził Jezusa we wszystkim. Dlatego oczekuje się od nas, że jako uczniowie Jezusa będziemy służyć tylko Bogu (1Kor 4,1). Oznacza to, że postawimy królestwo Boże na pierwszym miejscu w swoim życiu (Mt 6,33) Nie będziemy służyć bogactwu, sławie, majętnościom lub czemukolwiek innemu (Mt 6,24).

### 3. Cechy sługi Bożego:

- ◆ szuka najpierw Królestwa Bożego (Mt 6,33)
- ◆ jest sługą wszystkich (Mt 20,26-28)
- ◆ patrzy na nagrodę od swego Pana (Mt 25,21)
- ◆ służy innym i czyniąc tak służy Panu Jezusowi (Mt 25,31-40)
- ◆ jest gotów zaprzecić się samego siebie, brać swój krzyż codziennie i naśladować swojego mistrza Pana Jezusa (Łk 9,23)
- ◆ naśladuje przykład Jezusa w tym, że nie jest samolubny i raczej służy niż czeka, aby jemu służono (Łk 22,27)
- ◆ wie, że bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać, aniżeli brać (Dz 20,35)
- ◆ jest wierny w powierzonym mu zadaniu (1Kor 4,2)
- ◆ nosi ciężary innych (Ga 6,2)
- ◆ jest pokorny, łagodny, cierpliwy, znośzący innych w miłości (Ef 4,2)
- ◆ szuka korzyści innych tak samo jak swoich własnych (Flp 2,4)
- ◆ chce podobać się swojemu Panu we wszystkim co czyni (2Tm 2,4)

#### 4. Słudzy Boży muszą być pokorni

Bóg nienawidzi pychy i arogancji (Prz 8,13), a nawet pysznym się sprzeciwia (1P 5,5). On pragnie, abyśmy chodzili z Nim w pokorze (Mi 6,8). „*Ukorzcie się więc pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego*” (1P 5,6). Musimy się upokorzyć. Jeśli sprawia nam to trudność, prosimy Boga, aby dał nam łaskę, abyśmy byli pokorni. Nie polega to na czołganiu się w pyle, lecz oznacza to, że uświadamiamy sobie, że sami w sobie jesteśmy niczym i potrzebujemy Boga aby panował w naszych sercach. On umocni nas i wywyższy czasu swego. Musimy ufać Bogu. Na tym polega bycie sługą i posiadanie natury sługi (Flp 2.5-11). Jezus powiedział: „*Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych*” (Mt 11,29). Możemy uczyć się pokory od Jezusa przez naśladowanie Jego przykładu.

#### 5. Pytania i punkty do dyskusji

- a) Czy jesteś „kimś” czy „niczym”?
- b) Czy możesz Bogu zaufać całym swoim życiem, czy tylko częściowo?
- c) Jeśli zdecydowanie idziemy za Bogiem, czy to znaczy że staniemy się nie podatni na uczenie się?
- d) Jeśli umrzemy dla samych siebie i będziemy żyć dla Boga, czy będziemy tak wyniszczeni, znudzeni i niezadowoleni, że nasze życie straci sens (J 10,10)?
- e) Co cię powstrzymuje w twoim życiu przed tym, aby Bóg nappełnił cię Duchem Świętym w takiej mierze w jakiej On pragnie?
- f) Czy stawiasz Jezusa na pierwszym miejscu we wszystkim, tak jak powinien czynić Jego prawdziwy sługa?
- g) Czy możesz naprawdę powiedzieć, że jesteś naprawdę ukrzyżowany z Chrystusem i żyjesz już nie ty, lecz raczej Chrystus w tobie?
- h) Co jest na pierwszym miejscu w twoim życiu, komu lub czemu służysz?
- i) Jak słowa z Ewangelii Łukasza 14,11 mogą być prawdą?
- j) Przeczytaj Jozuego 24,14-15. Komu zamierzasz służyć?

#### 6. Podsumowanie i zastosowanie

- a) Bóg może tylko skutecznie użyć tych, którzy są „niczym”: ludzi, którzy są złamani przed Nim jak Jezus.
- b) Musimy umrzeć dla samych siebie w radykalny sposób.
- c) Nasz duch zostaje ożywiony przez Ducha Świętego, kiedy przyjmujemy Jezusa Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela i jesteśmy nappełniani po raz pierwszy Duchem Świętym kiedy jesteśmy ochrzczeni w Duchu Świętym. Potem powinniśmy być ciągle nappełniani Duchem Świętym,

aby skutecznie służyć Bogu. Kiedy umieramy dla samych siebie, to stajemy się mniejsi, a Bóg staje się większy, nasz duch wewnątrz nas ma więcej miejsca na rozwój tak, że może być napelniony w większej mierze. Pozwala nam to mieć więcej mocy i być skuteczniejszymi dla Boga. Jezus miał Ducha bez ograniczeń (Jn 3,34), kiedy prawdziwie był „niczym”, wtedy Jego Duch mógł przyjąć Ducha Świętego bez miary. My również musimy być złamani przed Bogiem, aby duch w nas miał więcej miejsca na wpływ na życie innych ludzi, tak jak to miało miejsce w życiu Jezusa. Wtenczas staniemy się prawdziwie skuteczni i owocni dla Boga, gdy będziemy żyć jak uczniowie Jezusa.

- d) Uczeń Jezusa posiada wielki potencjał dla Boga, ale on może być tylko wtenczas wykorzystany, jeśli damy Bogu miejsce w naszym życiu i będziemy czynić Jego wolę.
- e) Nasze silne strony są często w oczach Bożych słabymi.
- f) Musimy pozwolić Bogu na ciągłe działanie w naszym życiu.
- g) Prawdziwy sługa Boży stawia Boga na pierwszym miejscu we wszystkim i służy tylko Jemu.
- h) Sługa Boży służy potrzebom swojego mistrza Jezusa i potrzebom innych.